

Mieczysław Gogacz

Chrześcijańska koncepcja życia

Referat wygłoszony w dniu 3 grudnia 1990 r.

w Instytucie Studiów nad Rodziną

ATK w Łomiankach k/Warszawy

w ramach sympozjum naukowego na temat:

CYWILIZACJA ŻYCIA

1. Kilka wyjaśnień wprowadzających	2
2. Filozoficzne twierdzenia o życiu w tekstach św. Tomasza z Akwinu	4
a) Określenie i odmiany życia	5
b) Bytowa zawartość człowieka	5
c) Życie ludzkie	6
3. Teologiczne ujęcie życia w Ewangelii św. Jana	7
4. Próba połączenia ujęć filozoficznych i teologicznych	9
5. Aksjologiczna wersja życia	10

1. Kilka wyjaśnień wprowadzających

Wyrażenie „*chrześcijańska koncepcja życia*” wskazuje przynajmniej na trzy różne aspekty problemu życia: na aspekt aksjologiczny, teologiczny, filozoficzny. W tej kolejności aspekty te odsłaniają się rozważającemu je człowiekowi. Powodem tego jest może typowa w Polsce, a nawet w świecie, kolejność przejmowania informacji o życiu.

Najpierw uczy się nas, jak żyć, co sytuuje w aspekcie aksjologicznym. Dodaje się zaraz, że takich zachowań lub działań życzy sobie Bóg, co wprowadza w aspekt teologiczny. Gdy na propozycję aksjologiczną, uzasadnianą ujęciami teologicznymi, zareagujemy pytaniem „*dłaczego ?*” - dlaczego takie ma być moje życie i dlaczego Bóg życzy sobie takich moich zachowań lub działań - to odpowiada się, że potwierdza to wszystko ludzki rozum, co przenosi nas w aspekt filozoficzny.

Nie zawsze jednak wiąże się z rozumem odpowiedzi prawdziwe. Najczęściej przypisuje się mu, wzięte z aktualnej kultury, kompilacyjne ujęcia światopoglądowe, nierzadko ideologiczne, a więc dowolne, w najlepszym razie te, które upowszechnia dominująca w danym czasie filozofia. A dominuje dziś filozofia celu, wobec tego funkcjonalistyczna, w której określa się człowieka przez porównanie go właśnie z celem. Każdy byt, według tej filozofii, jest tym, czym jest na miarę celu. Jest realizowaniem się celu. Jest wobec tego procesem, stawianiem się, co z mocą głosi Hegel i co uznajemy, gdy już zablokowało nam myślenie przekonanie Kanta, że istota bytów nie jest poznawalna. Głosi się więc, np. w wersji Ricoeura, że stanowiące nas pole egzystencjalne wypełniają i określają zinterpretowane symbole, stanowiące kulturę. Za Schelerem stawia się nas wobec wartości, które są przecież celami, wziętymi z kultury, a więc wymyślonymi przez ludzi. A prawidłowe jest stawianie nas wobec realnych osób, wobec ludzi i Boga. Cele należą do kultury, nie do rzeczywistości. Do rzeczywistości należą realne osoby. Są one realnymi bytami. Jednak nie dominuje dziś filozofia realnych bytów. Brakuje więc zgodnych z bytami odpowiedzi prawdziwych.

Powtórzmy wobec tego, że wiąże się z rozumem odpowiedzi funkcjonalistyczne, aksjologiczne, dowolne, gdyż wymyślone, harmonizujące jednak z aksjologiczną informacją o życiu. Bez więzi z bytami i prawdą człowiek sytuuje się w agnostycyzmie. Błędnie sądzi, że niczego nie można rozstrzygnąć zgodnie z prawdą, że jego losem jest sceptycyzm, że fideistycznie musi coś wybrać. Wybiera więc albo chrześcijaństwo, albo ateizm kierując się dodatkowymi celami, dziś najczęściej politycznymi. Polityka rozstrzyga o tym, jak żyć, i sytuuje nas w tak zorientowanym, aksjologicznym stylu życia.

Ten styl lub aspekt życia właśnie najpierw się nam odsłania, gdyż najpierw oddziałuje na nas kultura, w której dominuje aksjologia.

Zauważmy, że aksjologia w wersji szkotystycznej polega na stawianiu człowieka wobec celu, a więc na porównywaniu człowieka z celem. Porównanie jest zabiegiem

czysto myślnym i skłania, np. w życiu religijnym, tylko do szukania i utrwalania realnych więzi z Bogiem. Nie jest zabiegiem identyfikującym Boga lub człowieka. Ponieważ skłania do pogłębienia życia religijnego ukazując świętość Boga i grzeszność człowieka, jest bliska ascetyce, a przez nią teologii.

W teologii, korzystającej ze szkotyizmu, a więc utożsamiającej Boga z celem, nie odróżnia się relacji myślnych, samych porównań Boga z człowiekiem, od relacji realnych. Teologia w tej wersji błędnie utożsamia się z religią.

Do utożsamiania teologii jako myślnych odniesień do Boga z religią jako realną więzią człowieka z Bogiem, tylko wyjaśnianą przez teologię, ośmielił nas i przyzwyczaił głównie protestantyzm choćby fałszywą interpretacją grzechu pierwotnego jako szansy tworzenia przez pracę kultury. Teologia należy do kultury i należy do niej utożsamiona z teologią religia.

Jednak religia jest rzeczywistością realnych relacji człowieka z Bogiem, spełniających się w Chrystusie, w którym Duch Święty realnie wiąże naszą miłość do Boga, jako zresztą wlaną w nas cnotę teologalną, z nadprzyrodzoną miłością do nas Boga. Bez tej pośredniczącej roli Chrystusa, jako swoistego „miejsca” powstawania wspólnej relacji miłości, łączącej Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, religie są teologiami.

W kulturze współczesnej dominują i są chronione teologie, utożsamiane z religią. Tylko pod tym warunkiem wiele teologii może korzystać z powagi i autorytetu religii.

Jeszcze raz zauważmy, że bez Chrystusa nie ma religii jako realnej więzi z Bogiem. Jest tylko teologia. Tylko teologią jest dziś judaizm, islam, buddyzm i wiele tak zwanych kościołów protestanckich, np. świadków Jehowy, którzy ponadto utożsamiają religię z biblistyką.

Te teologie są jedynie myśleniem o Bogu. Jednak poszczególni ludzie, odnoszący się do tych teologii jak do religii, na innej zasadzie mogą realnie wiązać się z Bogiem. Jan XXIII wyjaśnia, że gdy ktokolwiek poza Kościołem szczerze poszukuje prawdy i bezinteresownie czyni dobro jest w zasięgu Chrystusa. A w Chrystusie realnie kontaktuje się z Bogiem.

Dodajmy, że teologia jest komentarzem do prawd objawionych, do objawionej więc rzeczywistości Boga i objawionych relacji Boga z człowiekiem, które powodują zbawienie. Zbawienie jest utrwaleniem na wieczność tych osobowych relacji. Trwanie relacji jest czymś cennym, jest wartością.¹⁾ Ze względu na to ustalenie można powiedzieć, że teologia jest objawioną aksjologią. Nie można jej jedynie utożsamiać ze stawianiem człowieka wobec dowolnych, wymyślanych przez ludzi celów i wobec tych wartości, których listę ustala się w oparciu o myśl Schelera i Heideggera, tym bardziej, że Heidegger buduje swą myśl na nieskrywanej gnozie. Według jego wersji gnozy, początkiem liniowo wyjaśnianej rzeczywistości jest nieokreśloność, z której jest wyrzucana w świat myśl, przybierająca różne postaci realności. Heidegger radzi uciekanie z tej realności w nieokreśloność, w nicość. Wyklucza pierwotność osoby Boga i samodzielność bytów. Wszystko czyni procesem jak Hegel, również upowszechniający gnozę.

Dziś największą powagą cieszy się teologia biblijna. Nie ufa się teologii

dogmatycznej, gdyż musi ona korzystać z filozofii. A teologowie-dogmatycy tłumacząc przecież realną rzeczywistość Boga opierają się najczęściej na heglowskiej filozofii myśli, na theillardowskiej filozofii kosmosu, na filozofii przeżycia, powtarzanej za Freudem przez von Hildebranda w uwodzicielskiej wersji teorii serca, a w dziedzinie eschatologii ufają Heideggerowi oraz wspierającemu się na jego myśli Karlowi Rahnerowi, który z powodu błędnej filozofii czyni nas po naszej śmierci tylko zespołem świadomych działań i wyznacza duszy oraz ciału nowe funkcje poza Bogiem, w materialnym kosmosie. Tymczasem w mszalnym „*credo*” słyszę codziennie, że Syn Boży stał się człowiekiem dla nas ludzi i dla naszego zbawienia, dla ludzi więc, zbudowanych z duszy i ciała, a nie tylko ze świadomości, która jest w nas zespołem niematerialnych przypadłości.

Rozstrzygnięcie tych problemów wymaga filozoficznie poprawnej identyfikacji człowieka jako bytu. Ta identyfikacja chroni teologów-dogmatyków przed dowolną, czasem karkołomną interpretacją prawd wiary. I chroni staranna egzegeza biblijna. Dziś największą powagą cieszy się właśnie teologia biblijna.

Zgodnie z taką sytuacją należy pominąć obserwowaną w naszej kulturze kolejność przejmowania informacji o życiu, kolejność odsłaniania się w temacie życia aspektu aksjologicznego, teologicznego i filozoficznego. Aby zrozumieć życie, rozważmy najpierw, czym jest życie według realistycznej filozofii człowieka, to znaczy identyfikując bytową zawartość ludzi, a nie opisując ich przez porównanie z celem lub wartościami. Z kolei nawiążmy krótko do ujęcia życia w Ewangelii św. Jana. Wspierając się na rezultatach filozoficznego rozumienia życia i na akcentach teologicznych, wydobytych z tekstu objawionego, będziemy mogli dojść do narzucającego się dziś aksjologicznego aspektu życia i wyjaśniać, jak żyć po chrześcijańsku zgodnie z wierną prawdzie filozofią i zgodnie z katolickim ujęciem treści Ewangelii św. Jana.²⁾

2. Filozoficzne twierdzenia o życiu w tekstach św. Tomasza z Akwinu

Realistyczna filozofia człowieka zachowała się do naszych czasów w jednej tylko wersji, w wersji św. Tomasza z Akwinu. Musimy więc nawiązać do tej wersji, jeżeli chcemy uzyskać twierdzenia o życiu, zgodne z realnym życiem i z realnym człowiekiem. Tylko przecież identyfikując realne życie i realnego człowieka uzyskamy twierdzenia prawdziwe. A wyłącznie takie twierdzenia mogą wyznaczać chrześcijańską wersję życia, kontaktującego nas z ludźmi i z Bogiem.

a) Określenie i odmiany życia

Święty Tomasz nazywa życiem zespół czynności, którym początek daje działający sam z siebie podmiot. Inaczej mówiąc, życiem jest zespół przejawów bytowej zawartości podmiotów. Te czynności i przejawy są takie, jaki jest podmiot. Można więc mówić o życiu, typowym dla roślin, zwierząt, ludzi, Boga. Znaczy to, że jeżeli podmiot jest doskonalszy, to także doskonalsze jest jego życie.

Poziom lub doskonałość życia możemy mierzyć ustalając, kto określa cel działań i przejawiania się podmiotu, jakimi władzami posługuje się podmiot, jaka forma go stanowi.

Rośliny nie określają celu swych działań i przejawów, posługują się mechanicznie władzami odżywiania się, wzrostu i rozmnażania, stanowi je forma wegetatywna.

Zwierzęta także nie określają celu swych działań i przejawów, ich władze jednak porusza to, co poznały, a więc reagują wybierając aktywizujący je bodziec, stanowi je forma zmysłowa.

Człowiek już sam określa cel swych działań i przejawów, sam uruchamia odpowiednie władze kierując swym poznaniem i decyzjami, stanowi go forma rozumna. Podlega jednak jeszcze pierwszym zasadom bytowania oraz celowi ostatecznemu.

Bóg jest Samoistnym Istnieniem, tożsamym ze swą istotą i naturą. Już niczemu nie podlega. Stanowiące Go istnienie, a tym samym istota, jest w Nim myślą, która jest Jego życiem, jak On najdoskonalszym i wiecznym. Życiem Boga jest więc Jego myślenie, a tym samym Jego istota, tożsama z istnieniem. Bóg wobec tego jest tożsamy ze swym życiem. Nie ma w Nim, jak w innych bytach, zasady życia, którą jest forma.³⁾

Interesuje nas pełniej życie ludzkie. Jest ono w człowieku zespołem czynności przez niego uruchamianych i przejawiających jego bytową zawartość.

Rozważmy więc przez chwilę bytową zawartość człowieka.

b) Bytowa zawartość człowieka

Zapoczątkowuje człowieka stworzone dla niego przez Boga istnienie, które urealnia możliwościową istotę i wiąże się z nią w jeden byt samodzielny. W tej istocie istnienie - we współpracy z otaczającymi człowieka substancjami - kształtuje czyli aktualizuje duszę i ciało. Istnienie przejawia się w człowieku jako jego realność, jedność, odrębność, zarazem jako dostępność, nazywana prawdą, oraz jako dobro, które wywołuje potrzebę wiązania się z tym, co realne i dostępne. Istota jako dusza człowieka przejawia się w postaci intelektu i woli, a jako ciało ludzkie przejawia się w rozciągłości, wyznaczającej przestrzenność, wymiary, jakości, zachowania wegetatywne, a z kolei zmysłowe.

Każdy człowiek jest osobą, którą czyni go istnienie i wyzwana przez istnienie w

istocie człowieka jego intelektualność. Podobnie osobą jest Bóg. W Bogu jednak intelektualność ma pozycję pryncypium, tożsamego z istnieniem, a nie wyzwolonej przez istnienie władzy poznawczej. To wyposażenie osób, gdy porównamy je z innymi bytami, wyznacza osobom wyjątkową pozycję, swoisty status wśród bytów, nazywany godnością. Wszystkim osobom, ludziom i Bogu, także aniołom, przysługuje aksjologiczna własność godności.

Realność, jako przejawiające się w tej postaci istnienie osób, wyzwala łączącą osoby relację miłości. Prawda, jako przejaw istnienia, powoduje relację wiary. Dobro aktualizuje relację nadziei. Intelpekt podmiotuje recepcję oddziałujących na nas pryncypiów rzeczy dzięki prawdzie jako udzielaniu się nam bytu. Wola odbiera oddziałujące na nią dobro. Ciało przejawia się w przypadłościach fizycznych oraz w takich relacjach jak uczucia i w fascynacjach poznawczych władz zmysłowych.

c) Życie ludzkie

Życiem człowieka są więc wsparte na przejawach jego istnienia wiążące go z osobami relacje miłości, wiary, nadziei, zarazem czynności poznawania, decyzji i tworzenia przez pracę dzieł przy pomocy także władz zmysłowych. Czynności poznawania, decyzji oraz praca i jej dzieła są sposobami chronienia relacji osobowych. Poprzez chronienie relacji osobowych wszystkie czynności harmonijnie współstanowią życie ludzkie.

Relacjami osobowymi człowiek wiąże się także z Bogiem jako Osobą.

Na życie człowieka składają się więc ponadto jego realne więzi z Bogiem. Te więzi z Bogiem stanowią życie religijne człowieka, tak jak więzi z ludźmi stanowią życie humanistyczne.

To właśnie życie humanistyczne i religijne wyróżnia człowieka.

Życie humanistyczne i religijne może być czynne lub kontemplacyjne, gdy naszą troskę o ludzi i Boga wyznacza miłość do Boga. W życiu czynnym zabiegamy o zbawienie bliźnich troszcząc się o ich właściwe odniesienie do dobra czasowego. W życiu kontemplacyjnym zabiegając także o własne zbawienie troszczymy się o dobra wieczne dla siebie i dla innych ludzi.

Zależnie więc od tego, które działania dominują, możemy mówić o życiu humanistycznym i religijnym, czynnym i kontemplacyjnym, duchowym i cielesnym, o życiu prawym, gdy kierujemy się cnotą i wolnością, oraz o życiu nagannym, gdy pomijamy dobro własne i innych osób.

Święty Tomasz zwraca uwagę, że napędem działań, powodujących dominowanie jakiejś ich grupy, jest skłonność, opanowująca albo intelekt i wolę, albo zmysłowe władze poznawcze i uczucia.⁴⁾

Należy tu dodać, że stwierdzając ten fakt św. Tomasz odsłania nam pozycję i rolę pedagogiki. Pisze przecież często, że intelekt ma dominować w człowieku i

powodować ład w działaniach ludzkich. Intelkt włączy skłonność w służbę dobru. Wyznaczy szlachetny kierunek fascynacjom zmysłowym i uczuciom. Dodajmy, że uczucia są relacjami, wywołanymi w sferze uczuciowości przez wyobrażenia. Jest też uczucie miłości. Nazwa tego uczucia jest identyczna z nazwą relacji miłości, którą wyznacza istnienie swym przejawem realności. Tę miłość jako relację chroni mądrość.

Święty Tomasz proponując dążenie do przewagi w nas intelektu zachęca do uzyskiwania mądrości, która jest sprawnością intelektu.

Mądrość jest umiejętnością takiego odnoszenia się do prawdy, że sprawia ona w nas dobro. Mądrość skłania do miłości, jako najpoważniejszej relacji wiążącej osoby. Mądrość powinna stać się napędem naszych działań, czynności i przejawiania się innym. Spowoduje ona życie mądre.⁵⁾

3. Teologiczne ujęcie życia w Ewangelii św. Jana

Aby rozwiązać temat chrześcijańskiej realizacji życia, należy zorientować się w teologicznym jego ujęciu. To ujęcie wzbogaci nasz filozoficzny obraz życia i pozwoli na zaproponowanie aksjologicznej odpowiedzi na pytanie, jak żyć po chrześcijańsku. W teologii jednak jest tyle koncepcji życia, ile jest dominujących szkół filozoficznych. A dominują te, które nie budzą zaufania zwolenników realistycznej teorii człowieka. Odwołajmy się więc do opracowań biblistów.

Od dawna zachwycam się Ewangelią w wersji św. Jana. Z tego względu, w oparciu o teksty tego autora, chcę ukazać teologicznie ujęty temat życia. Nie chcę jednak sam komentować tekstu Pisma Świętego.

Posłużę się opracowaniem ks. Feliksa Gryglewicza, opublikowanym w książce pt. *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana Ewangelisty*, Katowice 1984.

Ks. F. Gryglewicz uważa, że w tekstach św. Jana występują pojęcia typowe dla chrześcijaństwa, i że Nowy Testament uściśla i pogłębia pojęcie życia, ponadto życia wiecznego, używane w Starym Testamencie.

Ks. F. Gryglewicz sądzi, że w Starym Testamencie uważano życie za coś najcenniejszego. Zarazem rozumiano przez życie fakt istnienia, połączonego ze zdrowiem, dobrym samopoczuciem i szczęściem. Często dodawano, że życie w pełni posiada jedynie Bóg, który jest samym życiem i źródłem życia wszystkiego, co istnieje, głównie człowieka. Nazywano też życiem dobra, wynikające ze zbawczej działalności Mesjasza. Po niewoli babilońskiej i wojnach machabejskich głoszono, że życie, jako dobra wysłużone przez Mesjasza, będzie trwało wiecznie. Pojawiło się wtedy pojęcie życia wiecznego.

Święty Jan Ewangelista obejmuje pojęciem życia osobę Jezusa i Jego zbawcze dzieło oraz nasze więzi z Bogiem, nawiązywane w Chrystusie, gdy wierzymy Chrystusowi oraz gdy spożywamy Jego Ciało i pijemy Jego Krew.

Wyjaśniając to pojęcie życia w perspektywie dogmatycznej św. Jan Ewangelista

stwierdza, że życie ma w sobie Bóg Ojciec, że Ojciec udzielił tego życia Synowi, a Syn dał je ludziom. Inaczej mówiąc życie, które jest w Bogu Ojcu, ma również w sobie Syn Boży, równy Ojcu. Ze względu na to Jezus Chrystus jako Bóg jest „**drogą, prawdą i życiem**” (J 14,6). Bóg w Jezusie daje nam swoje życie wieczne, gdy odnosimy się do Jezusa z wiarą i gdy spożywamy Jego Ciało oraz pijemy Jego Krew, gdy więc przyjmujemy Najświętszy Sakrament.

Z tych ujęć dogmatycznych św. Jan Ewangelista wyprowadza wskazania praktyczne. Informuje nas, że aby uczestniczyć w nadprzyrodzonym życiu Boga, trzeba korzystać z dobroci Boga i dzieł zbawczych Chrystusa. Sposobem korzystania z tego jest nasza wiara i spożywanie Eucharystii. Przez wiarę i Eucharystię włączamy się w życie Boże Jezusa, który przez wcielenie udostępnił nam życie wewnętrzne Boga. To życie wyraża się w miłości do Boga i w braterskiej miłości do ludzi.

Wiara, która kieruje nas do Eucharystii, polega na tym, by przyjść do Jezusa, iść z Nim, odrodzić się przez chrzest, zachować przykazania i naukę Chrystusa, przestrzegać jej, miłować braci, poznać Boga i Chrystusa.

Spożywanie Eucharystii sprawia, że odrodzeni przez chrzest poznajemy Boga i Chrystusa, pokonujemy złe skłonności i przejmujemy życie wieczne.

I powtórzmy: życie Boże w człowieku jest skutkiem wiary oraz spożywania Ciała i Krwi Jezusa. Jezus więc daje nam to życie. Otrzymał je od Ojca i przyszedł do nas, abyśmy to „**życie mieli**” (J 10,10). Daje je nam przez naszą wiarę i więź z Jego Ciałem i Jego Krwią, wciąż dostępnymi w Eucharystii.

Św. Jan Ewangelista uczy więc nas, że życie Boże to najpierw sama istota Boga, a z kolei to wywołana w nas przez Boga poprzez Chrystusa nasza wiara i kontakt z Eucharystią. Tym naszym działaniem daje początek życie Boże, dane przez Boga Ojca Chrystusowi, który z kolei to życie dał ludziom.

Zauważmy, że teologiczne ujęcie życia jest zbieżne z akcentami filozoficznej identyfikacji życia, jaką prezentują filozofowie realiści. Według poprawnej analizy filozoficznej życie jest zespołem czynności, które mają początek w działającym podmiocie. Według ujęć teologicznych życiu Bożemu w nas daje początek Bóg jako działający w nas podmiot. Nie jesteśmy autorami tego życia. To Bóg tworzy w nas nasze życie religijne.

Najpierw Bóg w Trójcy Osób przychodzi do nas i przebywa w stanowiącej nas istocie, gdy ukochamy Chrystusa. Gdy ukochamy Chrystusa - powtórzmy - Bóg przychodzi i przebywa w istocie osoby ludzkiej. Dzięki tej obecności Bóg w Trójcy Osób stwarza w nas łaskę jako daną nam nadprzyrodzoną możliwość posłuszeństwa Bogu, czyli otwarcia się na miłość Bożą. Łaska jako - jeszcze raz powtórzmy - stworzona dla nas i w nas, w naszej naturze nadprzyrodzona możliwość otwierania się na Boga. Ta możliwość posłuszeństwa, czyli otwierania się na Boga jest podstawą cnót wlnych i darów, ale ze swej natury jest bierna. Chrystus Eucharystyczny staje się w tej możliwości słowem serca, powodującym, że z łaski rodzą się cnoty wlane, kierujące nas do Boga, i dary Ducha Świętego, dzięki którym odbieramy oczyszczające nas natchnienia i poruszenia Boże. Dzięki oczyszczeniu owocują w nas dary Ducha Świętego, a te owoce darów są naszą dojrzałością religijną. Inaczej mówiąc, owoce

darów Ducha Świętego są naszym dojrzałym życiem religijnym. Szczególnie te owoce darów, które ujęte są w osiem błogosławieństw.

4. Próba połączenia ujęć filozoficznych i teologicznych

Aby uzyskać chrześcijański obraz życia jako koncepcję i propozycję, trzeba połączyć filozoficznie poprawne rozpoznanie realnego życia z poprawną informacją teologiczną. Próba takiego połączenia była już sygnalizowana w Instytucie Studiów nad Rodziną w wypowiedzi panelowej dr. Jakuba Wójcika z okazji XV-lecia Instytutu. Pragnę nawiązać do tej próby.

Przypomnijmy najpierw, że według św. Tomasza życie jest zespołem działań i przejawów podmiotu, zapoczątkowującego działania i przejawy. Działania np. poznawcze, zmysłowe, wegetatywne wyznacza istota, przejawy są manifestowaniem się istnienia bytu żywego. Na przejawie realności wspiera się relacja miłości, na przejawie, którym jest prawda, wspiera się wiara, dobro jest podstawą nadziei.

Dr J. Wójcik dochodzi do wniosku, że życie jest realną relacją, rozpiętą między odrębnością i jednością, także przejawiającymi stworzone istnienie bytu. Odrębność jest bezpośrednią podstawą relacji życia, jedność jest jej kresem. Ta relacja ogarnia wszystkie istotowe działania człowieka, a ludzki charakter tym działaniom nadają, towarzyszące relacji życia, istnieniowe relacje miłości, wiary i nadziei. W związku z tym można powiedzieć, że istnienie relacji życia należy do porządku stwarzania, natomiast istota życia lub istotowa warstwa relacji życia należy do porządku Opatrzności. Znaczy to, że Opatrzność kieruje działaniami człowieka zarówno wtedy, gdy człowiek swoimi siłami realizuje cele przyrodzone, jak i wtedy, gdy siłami Bożymi realizuje cele nadprzyrodzone. Celem bowiem ostatecznym życia ludzkiego jest filozoficznie ujęty Bóg jako Stwórca i teologicznie ujęty Bóg jako miłujący nas Ojciec. Wynika z tego chronienie życia przez chronienie relacji miłości działaniami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi. Chronienie życia jest życzeniem Boga. Jest więc elementem powołania, wchodzącego w treść istotowej warstwy relacji osobowych, wiążących nas z Bogiem. Jawi się tu doniosłość zarówno doczesnego życia człowieka, jak i życia wiecznego, gdyż tylko wtedy, gdy żyjemy na ziemi, może wzrastać w nas życie wieczne.

W moim ujęciu życia głoszę, że życiem ludzkim jest w równym stopniu relacja miłości, wiary, nadziei, jak i relacja poznania, decydowania, odczuwania i doznawania uczuć. Zależnie od dominacji jakiegoś zespołu tych relacji nasze życie jest szlachetne lub naganne, czynne lub kontemplacyjne, duchowe lub cielesne, humanistyczne lub religijne. Chodzi o to, aby jego charakter wyznaczała mądrość.

Dr J. Wójcik dopowiada do tych ujęć, że wszystkie te relacje skupia odniesienie między naszą odrębnością i jednością. To odniesienie jest istotą życia, odrębnego w

każdym bycie żywym i scalonego jednością.

Badania nad życiem są więc kontynuowane w dobrym kierunku.

5. Aksjologiczna wersja życia

Każde działanie ludzkie, aby było ludzkie, musi być zgodne z istotą człowieka jako osoby. A osobą jest zawsze ten byt, którego istnienie - ogarniając realnością istotę tego bytu - wyzwala w niej intelektualność. Intelpekt harmonizuje działania, gdy uzyskawszy mądrość, jako skutek kierowania się prawdą i dobrem, chroni relacje osobowe. Te relacje są odniesieniami do wszystkich osób, zarówno do ludzi, jak i do Boga. Prawidłowo działamy i rozwijamy się, gdy chronimy i utrwalamy relacje do ludzi i do Boga, gdy więc sytuujemy się w humanizmie i w religii.

Stosujemy humanizm, gdy w sposób czynny uzyskujemy cnoty intelektu i woli, a przez wierność prawdzie i dobru uwalniamy od zniewoleń naszą wolność. Dzięki cnotcie wiedzy i dzięki wolności uszlachetniamy skłonności i uczucia. Wierni prawdzie i dobru chronimy zdrowie oraz życie fizyczne ludzi. Usprawnieni w mądrości odnosimy się do osób na poziomie relacji osobowych, wprowadzając tym samym do kultury motyw miłości, wiary i nadziei oraz dbamy zarazem o wierność prawdzie i dobru ze strony wszystkich ludzi. Wszyscy wtedy wchodzi na drogę do mądrości jako dobra wspólnego. Te wszystkie usprawniające nas, czynne działania są humanistycznym oczyszczeniem czynnym z błędów, niedoskonałości i zła. Uwalniają intelekt z ignorancji i z takich zniekształceń w dziedzinie wiedzy, które są agnostycyzmem jako przekonaniem o niezdolności człowieka do poznania prawdy lub są ateizmem jako skutkiem niepełnego i niedokładnego poznania rzeczywistości. Usprawnienia uwalniają też wolę od powiązań z niszczącymi nas strukturami myślnymi i otwierają na realne dobro, co przywraca jej prawość. Uzyskana przez więź z prawdą i dobrem naturalna mądrość widzi szansę człowieka w jego nadprzyrodzonych powiązaniach z Bogiem. Skłania do chronienia religii.⁶⁾

W tym humanizującym nas oczyszczeniu czynnym wybitną pomocą jest oświecanie intelektu czynnością studiowania filozofii bytu i wspartym na tej filozofii studiowaniem teologii dogmatycznej. Powiązania z Bogiem wypełniają nasze cnoty naturalne cnotami wlanymi, a nadprzyrodzony dar mądrości wspomaga naszą miłość do Boga w stopniu, który powoduje pełną wierność przebywającym w nas osobom Trójcy Świętej. Dar rozumu ułatwia nam pełne rozumienie życzeń Bożych. Ten stan jest znakiem, że opanowaliśmy już kryzysy humanistyczne i religijne, że utrwalilo się odniesienie do ludzi i Boga pełne troski o ich dobro. Wypełnił się w naszym życiu religijny etap oświecenia.

Po okresie oczyszczenia i oświecenia następuje stan zjednoczenia osób w dobru, ludzi z ludźmi i ludzi z Bogiem. Ten stan nie jest jeszcze powszechny. Najwięcej szans ma w rodzinach i w osobistym powiązaniu człowieka z Bogiem. To powiązanie

ludzi z Bogiem w Chrystusie ma postać Kościoła. Rodzina i Kościół są dla osób podstawą tych odmian życia, w których wzajemna miłość wyznacza i jednoczy wszystkie działania.

Dopowiedzmy, że rodzina, ujęta z pozycji jej genezy, jest zespołem osób, które z racji małżeństwa lub tylko rodzicielstwa wiążą się osobowymi relacjami miłości, wiary i nadziei. Ta rodzina, ujęta w jej trwaniu, jest zespołem osób, które orientują swoje życie relacjami osobowymi. Wiąże je miłość, zaufanie, zarazem chronienie tych relacji działaniami poznawczymi i decyzyjnymi, umacniającymi nadzieję, że realizuje się w rodzinie dobro, wsparte na wierności prawdzie. Tym dobrem jest właśnie miłość, wiara i nadzieja, osoby stanowiące rodzinę, ich fizyczny i duchowy rozwój kierujący do mądrości. Mądrość wprowadza w zachowania moralne i skłania do wiązania się relacjami osobowymi także z Bogiem.

Kościół jest zespołem osób, realnie powiązanych miłością z Chrystusem. Wszystkie te osoby stanowią nadprzyrodzone ciało, nazywane Ciałem Mistycznym, którego Głową jest Chrystus, a Duszą Duch Święty. Cały Kościół żyje życiem wiecznym Boga. To życie jest zarazem w Chrystusie. Chrystus dzięki wcieleniu daje nam to życie poprzez wiarę i Eucharystię. Wiara w sensie humanistycznym wspiera się na prawdzie jako otwieraniu się ku nam osób. Bóg poprzez wcielenie otwiera się wobec nas. Z tego względu wiara przejmując charakter prawdy jako udostępniania się nam Boga jest sposobem przejmowania życia wiecznego, które jest w Chrystusie. A Chrystus wnosi je w człowieka poprzez realne i zbawcze uobecnianie się w nas, gdy przyjmujemy Sakrament Eucharystii.

Aksjologiczna więc koncepcja życia chrześcijańskiego to propozycja, czym kierować się w życiu.

Należy kierować się w życiu mądrością jako wiernością prawdzie i dobru. Mądrość skłania do służenia z czcią osobom przez wiązanie się z nimi miłością, wiarą i nadzieją. Wśród tych odniesień największa jest miłość. Należy chronić relacje osobowe, a głównie miłość. Miłość bowiem z kolei chroni życie. Chroni życie doczesne i życie wieczne. To życie wieczne wnosi w nas Chrystus. Należy odnosić się z miłością do Chrystusa. Stajemy się wtedy Kościołem. Należy trwać w Kościele przez wiarę, przez przyjmowanie sakramentów, przez spożywanie Eucharystii. Należy organizować swoje życie wokół Eucharystii, a więc w więzi z Chrystusem. Wspomaga nas w tym modlitwa. Wspomagają nas święci, dzięki świętych obcowaniu. Wspomaga nas Matka Boża i Aniołowie. Należy także odnosić się do nich z miłością, właśnie do świętych, do Aniołów, do Matki Bożej. Odniesienie do Matki Bożej jest ciągłym chronieniem chrystologicznego i trynitarnego charakteru katolicyzmu.

A mówiąc najkrócej, chrześcijańska koncepcja życia spełnia się w realizowaniu przykazań i w kierowaniu się we wszystkich działaniach miłością do ludzi i do Boga poprzez Chrystusa.

W tym ujęciu skupiają się wszystkie podstawowe zasady katolickiego życia chrześcijańskiego: Bóg jeden w Trójcy Osób, Chrystus, Eucharystia, stanowienie Kościoła, Matka Najświętsza, Ewangelia, modlitwa, przejawiająca poziom miłości do ludzi i Boga.

PRZYPISY

¹⁾ Dominujące koncepcje wartości rozważam w artykule pt. Wartości osobowe w kulturze, w: Człowiek i jego relacje, ATK, Warszawa 1985, 102-113.

²⁾ Na temat filozofii współczesnej por. inne moje publikacje, np. Myśl św. Tomasza drogą do poznania prawdy, *Studia Philosophiae Christianae* 26 (1990) 1, 145-152; Myśl św. Tomasza i filozofia współczesna na przykładzie teorii serca, *Odpowiedzialność i Czyn* (1990) 1, 26-36.

³⁾ Pogląd św. Tomasza jest opracowany na podstawie *Sumy teologii* I, 18.

⁴⁾ Odmiany życia, także teorię wyznaczających je skłonności, powtarzam za św. Tomaszem I, 18, 3, c oraz I, 18, 4, ad 2.

⁵⁾ Teorię mądrości szerzej omawiam w pracy pt. Filozoficzna identyfikacja godności osoby, *Studia Philosophiae Christianae* 25 (1989) 1, 181-207.

⁶⁾ Korzystam tu z rozważań, stanowiących książkę pt. *Modlitwa i mistyka*, Michalineum, Warszawa/Struga 1987.